

Sygn. akt III AUa 455/12

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 9 października 2012 r.

Sąd Apelacyjny w Szczecinie - Wydział III Pracy i Ubezpieczeń Społecznych

w składzie:

Przewodniczący:	SSA Zofia Rybicka - Szkibieli
Sędziowie:	SSA Anna Polak SSA Romana Mrotek (spr.)
Protokolant:	St. sekr. sąd. Elżbieta Kamińska

po rozpoznaniu w dniu 9 października 2012 r. w Szczecinie

sprawy Przedsiębiorstwa Budowlanego (...) Spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w S.

przeciwko Zakładowi Ubezpieczeń Społecznych Oddział w S.

przy udziale zainteresowanego K. A.

o objęcie ubezpieczeniem społecznym

na skutek apelacji płatnika składek

od wyroku Sądu Okręgowego w Szczecinie VII Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych

z dnia 26 marca 2012 r. sygn. akt VII U 1279/11

1. oddala apelację,

2. zasądza od Przedsiębiorstwa Budowlanego (...) Spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w S. na rzecz Zakładu Ubezpieczeń Społecznych Oddział w S. kwotę 360 zł (trzysta sześćdziesiąt złotych) tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego za II instancję.

Sygn. akt III AUa 455/12

UZASADNIENIE

Decyzją z dnia 21 kwietnia 2011 roku, nr (...) Zakład Ubezpieczeń Społecznych Oddział w S. stwierdził, że K. A. jako osoba wykonująca pracę na podstawie umowy zlecenia u płatnika składek Przedsiębiorstwa Budowlanego (...) sp. z o.o. z siedzibą w S. podlega obowiązkowym ubezpieczeniom emerytalnemu, rentowym i wypadkowemu w okresie od 5 października 2009 roku do 2 listopada 2009 roku.

Decyzją z tego samego dnia, nr (...), organ rentowy stwierdził, że płatnik Przedsiębiorstwo Budowlane (...) sp. z o.o. zobowiązany jest do opłacania składek na Fundusz Gwarantowanych Świadczeń Pracowniczych za K. A.. Jednocześnie w decyzji z dnia 21 kwietnia 2011 roku, nr (...) organ rentowy stwierdził, że płatnik spółka (...) zobowiązany jest do opłacania składek na Fundusz Pracy za ww. ubezpieczonego.

Organ rentowy podniósł, że zawartej przez strony umowy o wykonanie robót murarskich nie można zakwalifikować jako umowy o dzieło, gdyż nie przynosiła ona konkretnego, indywidualnego rezultatu, co więcej ubezpieczony nie ponosił odpowiedzialności za jej wykonanie. Czynności podejmowane przez K. A. były realizowane w ramach starannego działania, czyli umowy zlecenia rodzącej obowiązek w zakresie składek na ubezpieczenia emerytalne, rentowe, wypadkowe oraz opłacania składek na Fundusz Gwarantowanych Świadczeń Pracowniczych i Fundusz Pracy.

Z powyższymi decyzjami nie zgodził się płatnik, który wniósł od nich odwołanie. Twierdził, że umowa łącząca spółkę (...) z K. A. była umową o dzieło.

W odpowiedzi na odwołania, organ rentowy wniósł o ich oddalenie oraz zasądzenie kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych, podtrzymując przy tym dotychczasową argumentację.

Postanowieniami z dnia 29 sierpnia 2011 roku Sąd połączył sprawy z wszystkich wyższych odwołań do wspólnego rozpoznania i wyrokowania. Następnie postanowieniem z dnia 12 września 2011 roku wezwał do udziału w sprawie w charakterze zainteresowanego K. A..

Wyrokiem z dnia 26 marca 2012 roku Sąd Okręgowy w Szczecinie oddalił odwołania i zasądził od ubezpieczonego Przedsiębiorstwa Budowlanego (...) z ograniczoną odpowiedzialnością w S. na rzecz Zakładu Ubezpieczeń Społecznych Oddziału w S. kwotę 180 zł tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego.

Sąd Okręgowy ustalił, że Przedsiębiorstwo (...) prowadziło w 2009 roku budowę apartamentowców w Ś. przy ul. (...) oraz remont kamienicy w Ś.. W tym samym okresie zajmowało się na terenie S. budową: budynku mieszkalnego przy ul. (...), budynku mieszkalnego przy ul. (...) oraz inspektoratu ZUS przy ul. (...).

K. A. przed przejściem na emeryturę był zatrudniony, do dnia 2 października 2009 roku, w spółce (...) na podstawie umowy o pracę jako murarz, brygadzysta-murarz. Będąc brygadzystą pracował fizycznie z pozostałymi murarzami. Jako pracownik spółki zajmował się ostatnio robotami murarskimi na budowie inspektoratu ZUS w S., stawiał ścianki z bloczków Silka oraz bloczków gipsowych ORTH.

W dniu 5 października 2009 roku Przedsiębiorstwo Budowlane (...) sp. z o.o. w S. zawarło z K. A. umowę, której przedmiotem było wykonanie robót murarskich, na budowach płatnika w zależności od rodzaju materiałów „w ilości:

a) mur z bloczków w systemie Silka:

-silikaty 18 cm w ilości 160 m²/m-c,

- silikaty 24 cm w ilości 148 m²/m-c,

b) ścianki ORTH w ilości 215 m²/m-c”.

Termin rozpoczęcia pracy określono na dzień 5 października 2009 roku. Ustalono również, że częściowe odbiory wykonanych robót murarskich będą odbywały się na koniec każdego miesiąca kalendarzowego wykonania umowy. Terminem zakończenia umowy było zaś skończenie robót murarskich na budowach płatnika. W umowie ustalono wynagrodzenie w wysokości 3.600 zł brutto za każde wykonanie robót murarskich z zachowaniem norm wydajnościowych określonych w umowie. Strony nazwały przedmiotową umowę „umową o dzieło”.

Z tytułu wykonania powyższej umowy płatnik wystawił K. A. rachunek opiewający na kwotę 3.600 zł brutto, potwierdzający wykonanie pracy i wypłatę wynagrodzenia.

K. A. świadcząc pracę zarówno na podstawie ww. umowy cywilnoprawnej jak i w ramach umowy o pracę zawartą z płatnikiem wykonywał te same prace murarskie.

Mimo zawarcia przez strony umowy z dnia 5 października 2009 roku K. A. nie został zgłoszony przez spółkę (...) do ubezpieczeń emerytalnego, rentowych oraz wypadkowego. Płatnik nie odprowadził również za ubezpieczonego składek na Fundusz Gwarantowanych Świadczeń Pracowniczych i Fundusz Pracy.

Na podstawie tak poczynionych ustaleń faktycznych, Sąd Okręgowy, przywołując treść art. 6 ust. 1 pkt 4, art. 12 ust. 1 oraz art. 13 pkt 2 ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych, a następnie art. 104 ust. 1 pkt 1 lit c ustawy z dnia 20 kwietnia 2004 roku o promocji zatrudnienia i instytucjach rynku pracy uznał, że odwołania wywiedzione przez Przedsiębiorstwo Budowlane (...) sp. z o.o. w S. nie zasługiwały na uwzględnienie.

Sąd pierwszej instancji wyjaśnił, że istotą sporu było ustalenie, czy praca wykonywana przez K. A. w ramach umowy łączącej go z płatnikiem powodowała obowiązek objęcia go obligatoryjnym ubezpieczeniem emerytalnemu, rentowym i wypadkowemu, a także uiszczania składek na Fundusz Gwarantowanych Świadczeń Pracowniczych i Fundusz Pracy.

Sąd Okręgowy po przytoczeniu treści art. 9 i 10 ustawy z dnia 13 lipca 2006 roku o ochronie roszczeń pracowniczych w razie niewypłacalności pracodawcy oraz wyjaśnieniu istoty umowy zlecenia i umowy o dzieło wskazał, że oceniając charakter pracy wykonywanej przez zainteresowanego na rzecz płatnika, oparł się o treść umowy zawartej przez strony oraz o zeznania przesłuchanych świadków T. C. - głównego specjalisty ds. organizacyjno-pracowniczych w spółce (...) - kierownika budowy płatnika. Sąd poprzestał na przesłuchaniu ww. osób, albowiem zainteresowany - mimo prawidłowego wezwania - nie stawiał się na rozprawie. Pełnomocnik strony odwołującej oświadczył dodatkowo, że nie wnosi o przesłuchanie innych osób w charakterze świadków.

W ocenie Sądu pierwszej instancji z treści spornej umowy, nazwanej przez strony „umową o dzieło”, wynika już, iż jej przedmiot został ujęty zbyt ogólnie, pobieżnie, nie został również ustalony w sposób obiektywnie weryfikowalny - a jedynie określony poprzez wskazanie zakresu prac. Wbrew twierdzeniom strony odwołującej się przedmiot zawartej umowy nie miał charakteru na tyle zindywidualizowanego, by móc uznać, że stanowiło dzieło w rozumieniu Kodeksu cywilnego. Indywidualizacja taka zastępuje w istocie projekt dzieła, a często wprost projekt takiego dzieła stanowi. Brak indywidualizacji przedmiotu umowy wynika poniekąd z charakteru pracy powierzonej zainteresowanemu, ponieważ trudno wymagać by spółka indywidualizowała pracę w postaci wykonania robót murarskich, których efektem było postawienie muru/ścianki z bloczków Silka, czy bloczków gipsowych ORTH.

Z treści przedmiotowej umowy wynika bowiem, że K. A. wykonując prace murarskie miał za zadanie postawić mur/ściankę z bloczków Silka/Orth o określonej powierzchni. W umowie nie wskazano jakichkolwiek szczególnych parametrów dotyczących wykonania tej usługi, ze zgromadzonego materiału nie wynika też by strony poczyniły takie doprecyzowanie w terminie późniejszym.

Ustawodawca regulując instytucję umowy o dzieło tj. umowy rezultatu, położył natomiast szczególny nacisk na ocenę wykonania dzieła zgodnie z pierwotnymi parametrami określonymi przez zamawiającego. Skoro, jak już wyżej zaznaczono, odwołująca się spółka w zasadzie nie wyznaczyła ubezpieczonemu jakichkolwiek parametrów wykonania pracy, wykraczającymi poza zwyczajowe powierzenie pracy, trudno uznać, iż umowa ta stanowiła umowę o dzieło.

Zdaniem Sądu Okręgowego trudno też uznać, iż prace powierzone zainteresowanemu polegające na podejmowaniu czynności stosunkowo nieskomplikowanych, rutynowych, możliwych do odtworzenia, a więc powtarzalnych stanowiły dzieło, w rozumieniu przepisów k.c. Podejmowane przez zainteresowanego czynności wymagały jedynie starannego działania, nie to umowy rezultatu

Sąd Okręgowy odnosząc się do wskazanego przez płatnika orzeczenia Sądu Najwyższego z 20 marca 1986 roku, III CRN 82/86, wyjaśnił, że można sobie wyobrazić, że usunięcie w konkretnym przypadku wyjątkowo uciążliwej plamy może stanowić dzieło (tj. miało to miejsce w stanie faktycznym przywołanego orzeczenia SN), jednakże w niniejszej sprawie spółka (...) nie dowiodła, że wykonywane przez ubezpieczonego czynności miały wyjątkowy charakter, różniący się od typowych robót murarskich, zleczanych przez spółkę jej pracownikom, czy zleceniobiorcom

Sąd Okręgowy wskazał, że z zeznań T. C., wynika, że ubezpieczony świadcząc pracę na podstawie umowy z dnia 5 października 2009 roku wykonywał prace murarskie analogiczne do prac świadczonych w ramach nawiązanego wcześniej ze spółką stosunku pracy. W ocenie Sądu z tego można wnioskować, że w rzeczywistości charakter działań podejmowanych przez K. A. nie różnił się od „normalnych”, zwyczajnych czynności wykonywanych przez murarzy spółki, toteż nie prowadził do powstania konkretnego, indywidualnego rezultatu.

Świadek ten wyjaśnił, że w trakcie wywiązywania się z umowy „o dzieło” nie tworzono dla ubezpieczonego listy obecności. W ocenie Sądu Okręgowego fakt ten jest nieistotny, ponieważ spółka nawiązując z określoną osobą umowę zlecenia również nie byłaby obowiązana do tworzenia takiej listy. Z kolei przesłuchany przez Sąd K. N. podkreślał, iż zainteresowany, w odróżnieniu od osób zatrudnionych na podstawie umowy o pracę nie musiał przebywać na budowie w ściśle określonych godzinach, sam decydował kiedy wykona prace. Okoliczność ta pozostaje jednak bez znaczenia, gdyż podobnie jak w ww. przypadku, zainteresowany będąc zleceniobiorcą również mógłby samodzielnie określać czas swojej pracy.

Fakt, iż praca ubezpieczonego mogła być nadzorowana przez kierownika budowy, nie przesadza także o tym, że wykonywał on tę pracę na podstawie umowy o dzieło. Zważyć bowiem należy, że na zasadach płynących z Kodeksu cywilnego (art. 471 k.c.), wykonujący usługę również odpowiada za należyte wykonanie zobowiązania. W związku z czym, nawet gdyby odwołujący przeprowadzał kontrolę jakości nie oznaczałoby to, że czynność taka stanowi sprawdzian umówionego rezultatu na istnienie wad fizycznych. Fakt, że praca ubezpieczonego mogła być nadzorowana przez kierownika budowy, nie przesadza także o tym, że wykonywał on tę pracę na podstawie umowy o dzieło. Zważyć bowiem należy, że na zasadach płynących z Kodeksu cywilnego (art. 471 k.c.), wykonujący usługę również odpowiada za należyte wykonanie zobowiązania. W związku z czym, nawet gdyby odwołujący przeprowadzał kontrolę jakości nie oznaczałoby to, że czynność taka stanowi sprawdzian umówionego rezultatu na istnienie wad fizycznych.

W ocenie Sądu pierwszej instancji, z tych wszystkich względów było niemożliwe zakwalifikowanie przedmiotowej umowy do katalogu umów o dzieło.

Sąd Okręgowy uznał, że przy rozstrzygnięciu spornej kwestii zasadnicze znaczenie znalazła zasada rozkładu ciężaru dowodu wyrażona w art. 6 k.c., zgodnie z którą ciężar udowodnienia faktu spoczywa na osobie, która z tego faktu wywodzi skutki prawne. W ocenie Sądu pierwszej instancji przenosząc powyższą regułę na grunt niniejszego sporu, należało przyjąć, że to odwołujący zaprzeczając twierdzeniom organu ubezpieczeniowego, który na podstawie przeprowadzonego postępowania kontrolnego dokonał niekorzystnych dla niego ustaleń, powinien przed sądem nie tylko podważyć trafność poczynionych w ten sposób ustaleń organu rentowego, ale również, nie ograniczając się do polemiki z tymi ustaleniami, wskazać na okoliczności i fakty znajdujące oparcie w materiale dowodowym, z których możliwym byłoby wyprowadzenie wniosków i twierdzeń zgodnych ze stanowiskiem reprezentowanym w odwołaniu od decyzji. W ocenie Sądu Przedsiębiorstwo Budowlane (...) sp. z o.o. temu obowiązкови nie sprostało.

Biorąc pod uwagę wszystko powyższe, Sąd Okręgowy nie podzielił argumentacji odwołującej się spółki, która twierdziła, że łącząca ją z K. A. umowa była umową o dzieło i stosownie do treści art. 477¹⁴ §1 k.p.c., Sąd oddalił odwołania jako bezzasadne.

Orzeczenie o kosztach postępowania Sąd oparł o przepis art. 98 § 1 k.p.c. w zw. z art. 99 k.p.c. oraz § 11 ust. 2 w zw. z § 5 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 roku w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego

ustanowionego z urzędu i zasądził od Przedsiębiorstwa Budowlanego (...) sp. z o.o. w S. na rzecz organu rentowego kwotę 180 zł tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego.

Apelację od powyższego wyroku wywiódł płatnik Przedsiębiorstwo Budowlane (...) sp. z o.o. w S., zaskarżając go w całości oraz wnosząc o jego zmianę i wydanie orzeczenia co do istoty sprawy poprzez dokonanie zmiany wszystkich zaskarżonych decyzji Zakładu Ubezpieczeń Społecznych w całości, poprzez ustalenie, że zawarta między płatnikiem spółką (...) Sp. z o.o., a ubezpieczonym umowa o dzieło nie podlega obowiązkowi ubezpieczenia emerytalnego, rentowego i wypadkowego oraz obowiązkowi opłacenia składek na Fundusz Pracy oraz Fundusz Gwarantowanych Świadczeń Pracowniczych, a także o zasądzenie od Zakładu Ubezpieczeń Społecznych na rzecz płatnika kosztów procesu za obie instancje według norm przepisanych.

Zaskarżonemu orzeczeniu apelujący zarzucił:

- sprzeczność istotnych ustaleń sądu z treścią zebranego w sprawie materiału, a w szczególności odtworzenie zakresu i przedmiotu spornej umowy niezgodnie z treścią zeznań świadka K. N. - co implikowało wadliwe przyjęcie, iż zawarta przez płatnika z ubezpieczonym umowa nie miała charakteru umowy o dzieło;

- naruszenie art. 627 k.c. oraz 734 k.c. w wyniku błędnej wykładni i niewłaściwego zastosowania powyższych przepisów, w następstwie uznania, iż sporna umowa odpowiada znamionami umowie zlecenia, a nie umowie o dzieło.

W uzasadnieniu apelacji odwołujący zawarł rozwińcie zarzutów stawianych zaskarżonemu rozstrzygnięciu.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje.

Apelacja okazała się bezzasadna.

Sąd Apelacyjny nie dopatrywał się wadliwości postępowania przed Sądem pierwszej instancji, który starannie zebrał i rozważył wszystkie zaoferowane przez strony dowody oraz ocenił je w sposób nienaruszający swobodnej oceny dowodów. Prawidłowo dokonane ustalenia faktyczne oraz należycie umotywowaną ocenę prawną sporu Sąd Apelacyjny przyjął za własną, w pełni dzieląc wywody zawarte w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku. Z tego też względu Sąd Apelacyjny nie dostrzega potrzeby ponownego szczegółowego przytaczania zawartych w nim argumentów (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 05 listopada 1998 r., I PKN 339/98, OSNAP 1999/24/776 oraz z dnia 22 lutego 2010 r., I UK 233/09, lex nr 585720 i z dnia 24 września 2009 r., II PK 58/09, lex nr 558303).

Analiza zarzutów apelacji prowadzi do przekonania, że pomimo zarzutu błędnej oceny materiału dowodowego, apelujący w istocie nie kwestionuje podstawy faktycznej rozstrzygnięcia, lecz dokonana przez Sąd I instancji ocenę prawną poprzez zakwalifikowanie objętych decyzjami umowy jako umowy o świadczenie usług, zamiast – o co wnosił płatnik – jako umowy o dzieło.

Podnosząc zarzut sprzeczności ustaleń faktycznych z treścią zgromadzonego materiału dowodowego, skarżący powielił bowiem przyjętą przez Sąd Okręgowy treść zeznań świadka K. N., wywodząc z nich jedynie odmienną ocenę i korzystne dlań wnioski prawne. Samo zaś subiektywne przekonanie strony o innej, niż przyjął to sąd orzekający, mocy poszczególnych dowodów, zmierzające do narzucenia sądowi akceptacji stanowiska prezentowanego przez stronę, nie może przesądzać o zasadności zarzutu naruszenia regulacji procesowych, w szczególności art. 233 k.p.c., art. 232 k.p.c. w związku z art. 227 k.p.c. Powyższy zarzut staje się skuteczny tylko wówczas, gdy strona wykaże argumentami natury jurystycznej, konkretnie, które z zasad swobodnej oceny dowodów naruszył sąd orzekający. Istotą orzekania jest bowiem zachowanie samodzielności, niezależności w ustaleniu i wyciąganiu wniosków istotnych z punktu widzenia prawa materialnego, nie zaś eksponowanych przez strony, a tej Sąd Okręgowy nie przekroczył. Podkreślić w tym miejscu należy, że wbrew twierdzeniom apelacji prawidłowo wyjaśnione zostały wszystkie istotne okoliczności sprawy w granicach swobodnej sędziowskiej oceny dowodów.

Odnosząc się do zarzutu sprzeczności ustaleń sądu z treścią zebranego w sprawie materiału **Sąd Apelacyjny doszedł do przekonania, że** Sąd pierwszej instancji oceniając zgromadzony materiał dowodowy i rozstrzygając w

sprawie nie naruszył przepisu art. 233 § 1 k.p.c., ustalił wszystkie istotne okoliczności sprawy, dokonał wyczerpującej oceny całości dowodów, w graniach zasad logiki formalnej i doświadczenia życiowego. Dowodami, które należało w sprawie poddać ocenie prawnej, były umowy, rachunki oraz zeznania świadków zawnioskowanych przez stronę. Wszystkie te dowody zostały w sposób prawidłowy ocenione przez Sąd I instancji, a zarzuty skarżącego związane z ich nienależytym odtworzeniem, mają charakter jedynie polemiczny.

Wobec treści podniesionych w apelacji zarzutów, za Sądem I instancji, należy podkreślić, że zgodnie z treścią art. 6 ust. 1 pkt 4 ustawy systemowej, obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnemu i rentowym podlegają, z zastrzeżeniem art. 8 i art. 9, osoby fizyczne, które na obszarze Rzeczypospolitej Polskiej są osobami wykonującymi pracę na podstawie umowy agencyjnej lub umowy zlecenia, albo innej umowy o świadczenie usług, do której zgodnie z Kodeksem cywilnym stosuje się przepisy dotyczące zlecenia, zwanymi dalej „zleceniobiorcami” oraz osobami z nimi współpracującymi. Podzielając zatem zasadniczo niesporne w tej mierze ustalenia faktyczne co do czynności wykonywanych przez zainteresowanego, treści łączących go z płatnikiem umów, Sąd Apelacyjny uznał, że bez wątplenia zainteresowany K. A. nie wykonywał pracy na podstawie umowy o dzieło. Wykonywane przez niego czynności charakterystyczne są dla umowy o świadczenie usług, a tym samym cytowany wyżej przepis znajduje do nich zastosowanie. Sąd Okręgowy trafnie przy tym wykazał na czym polega istotna różnica pomiędzy umową o dzieło a umową zlecenia, której regulacje stosować należy odpowiednio przy umowie o świadczenie usług. Jak stanowi art. 627 k.c. przez umowę o dzieło przyjmujący zamówienie zobowiązuje się do wykonania oznaczonego dzieła, a zamawiający do zapłaty wynagrodzenia. Przedmiotem umowy o dzieło jest wykonanie dzieła, będącego osiągnięciem określonego z góry przez strony rezultatu. Rezultat ten może być materialny lub niematerialny, ucieleśniony (utrwalony) lub nieucieleśniony (nieutrwalony). Elementami przedmiotowo istotnymi tej umowy są; określenie dzieła do wykonania, którego zobowiązany jest przyjmujący zamówienia a także wynagrodzenie (art. 628 k.c. w zw. z art. 627 k.c.) do zapłaty którego zobowiązany jest zamawiający. Mając na uwadze powyższe zważyć przede wszystkim trzeba, że nazwa umowy nie ma decydującego znaczenia dla określenia jej charakteru, który ustala się na podstawie treści oświadczeń woli stron, dokonując ich wykładni zgodnie z art. 65 k.c. Przepis ten stanowi, że oświadczenie woli należy tak tłumaczyć, jak tego wymagają, ze względu na okoliczności, w których zostało złożone, zasady współzycia społecznego oraz ustalone zwyczaje, przy czym w umowach należy raczej badać, jaki był zgodny zamiar stron i cel umowy, aniżeli opierać się na jej dosłownym brzmieniu. Z treści przytoczonego przepisu wynika, że dla prawidłowej oceny charakteru prawnego łączącego strony stosunku prawnego decydujące znaczenie mają ustalenia faktyczne dotyczące okoliczności zawarcia umowy, jej celu i zamiaru stron (podobnie, choć w innym stanie faktycznym wyrok Sądu Najwyższego z dnia 25 stycznia 2002 r., II UKN 769/00, lex nr 560567). Zamiar zawarcia umowy o dzieło, a także świadome podpisanie takiej umowy nie mogą zmienić charakteru zatrudnienia zainicjowanego taką umową, jeśli wykazuje ono w przeważającym stopniu cechy innego stosunku prawnego (podobnie w wyroku Sądu Najwyższego z dnia 9 lipca 2008 r., I PK 315/07, lex nr 470956). O charakterze umowy decyduje zatem jej treść w zakresie wszystkich elementów zobowiązania.

W rezultacie, nawet zamiar zawarcia umowy o dzieło, a także świadome podpisanie takiej umowy nie mogą nadać cywilnoprawnego charakteru zatrudnieniu zainicjowanemu taką umową, jeśli wykazuje ono w przeważającym stopniu cechy innego typu stosunku prawnego np. umowy o świadczenie usług. Sama terminologia, jaką posługiwały się strony w spornych umowach, określonych jako „umowa o dzieło”, jest bez znaczenia przy interpretowaniu i oznaczaniu faktycznego łączącego ich stosunku prawnego. Nazwa umowy nie przesądza o jej rodzaju. Jeśli bowiem tytuł nie odpowiada istocie umowy, należy badać treść umowy oraz sposób jej faktycznego wykonywania. Skoro zaś dana umowa wiąże się z obowiązkami publicznoprawnymi, w tym wypadku obowiązkiem opłacenia składek na ubezpieczenia społeczne, to obowiązek organu rentowego, a następnie zakres kognicji sądu ubezpieczeń społecznych, sięga badania rzeczywistej treści umowy stron. W systemie ubezpieczeń społecznych nie są rzadkie przypadki, w których nawet zgodnie nazwana przez strony umowa nie jest tą, która stanowi tytułu podlegania ubezpieczeniom społecznym (vide przykładowe spory na tle kwalifikacji prawnej umów o świadczenie usług w orzecznictwie Sądu Najwyższego - wyroki: z 8 stycznia 1999 r., II UKN 403/98, OSNAPiUS 2000 nr 5, poz. 194; z 28 marca 2000 r., II UKN 386/99, OSNAPiUS 2001 nr 16, poz. 522; z 30 czerwca 2000 r., II UKN 614/99, OSNAPiUS 2002 nr 1, poz. 23; uchwała z 12 kwietnia 1994 r., I PZP 13/94, OSNAPiUS 1994 nr 3, poz. 39). System ubezpieczeń społecznych ma charakter powszechny, co nie pozwala przyjąć, że obowiązkowo ubezpieczeniom nie podlega działalność zarobkowa

polegająca na świadczeniu usług, do której zgodnie z Kodeksem cywilnym stosuje się przepisy dotyczące zlecenia. Elastyczność reguły z art. 750 k.c. a zarazem sformułowania z art. 6 ust. 1 pkt 4 ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych, które do tej reguły nawiązuje, nakazuje objęcie ubezpieczeniami emerytalnym i rentowymi wszelkich umów zbliżonych do typowej umowy zlecenia. Jeśli by uznać, że w sytuacji takiej jak w rozpoznawanej sprawie strony łączyła umowa o dzieło, to wówczas funkcja regulacji z art. 6 ust. 1 pkt 4 ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych byłaby bezprzedmiotowa.

Zdaniem Sądu Apelacyjnego, zawarta przez strony umowa faktycznie charakteryzowała się w przeważającym stopniu cechami umowy o świadczenie usług, nie zaś – wbrew ich nazwie – umowy o dzieło. Wyróżnikiem takiej oceny stała się zwłaszcza niemożność zakwalifikowania rezultatu pracy zainteresowanego jako dzieła, co stanowi podstawowe kryterium kwalifikacji umowy na podstawie art. 627 k.c. Sąd Apelacyjny miał przy tym na uwadze zasadę swobody umów (art. 353¹ k.c.), w myśl której strony mają możliwości wyboru rodzaju łączącego je stosunku prawnego. Dotyczy to także wykonywania stale i za wynagrodzeniem określonych czynności, a więc stosunku prawnego określanego jako wykonywanie zatrudnienia w szerokim tego słowa znaczeniu. Zasada swobody umów nie oznacza jednak dowolności w kreowaniu stosunków prawnych bowiem przywołany powyżej przepis wprost wymaga, aby treść umowy nie sprzeciwiała się zwłaszcza naturze danego stosunku prawnego i ustawie. O tym jaki stosunek w rzeczywistości łączy strony rozstrzygają zatem warunki na jakich praca jest wykonywana, a nie sama nazwa umowy czy nawet wola stron, która podlega ograniczeniom wskazanym w art. 353¹ k.c.

Umowa o dzieło należy do umów rezultatu, tzn. że oceny wykonania umowy dokonuje się przez pryzmat osiągnięcia konkretnego, indywidualnie oznaczonego wytworu, tj. dzieła, które może mieć postać zarówno materialną, jak i niematerialną. Należy przyjąć, że wykonanie oznaczonego dzieła jest zwykle określonym procesem pracy lub twórczości o możliwym do wskazania momencie początkowym i końcowym, którego celem jest doprowadzenie do efektu (rezultatu) przyjętego przez strony w momencie zawierania umowy. Ryzyko nieosiągnięcia rezultatu obciąża przy tym przyjmującego zamówienie. W umowie o dzieło powinien być więc określony jej rezultat, w sposób z góry przewidziany, w szczególności przy użyciu obiektywnych jednostek metrycznych. Zawarta w tego typu rezultatach myśl twórcza czy też techniczna składa się na określoną całość i jest jej integralnym elementem. Dzieło nie musi mieć przy tym cech indywidualności w takiej mierze jak utwór, nie zawsze musi być tworem jedynym i niepowtarzalnym, chronionym prawem autorskim i wymagającym od jego autora posiadania specjalnych umiejętności. Tym niemniej musi być wyrazem kreatywności, umiejętności, myśli technicznej, i powinno być przedmiotem zindywidualizowanym już w samej umowie. Dzieło jest rezultatem przyszłym, z reguły czasochłonnym, strony muszą przewidzieć upływ pewnego czasu na wykonanie zamówienia. Z takim założeniem co do zasady nie koresponduje więc wykonywanie czynności powtarzalnych, w ilościach przemysłowych.

Natomiast, to co charakterystyczne jest dla umowy o świadczenie usług, to obowiązek starannego działania – starannego wykonywania umówionych czynności.

Przy kwalifikacji konkretnej umowy należy więc badać w pierwszej kolejności czy świadczenie będące przedmiotem zobowiązania ma cechy dzieła – polega na osiągnięciu w przyszłości z góry określonego, samoistnego, obiektywnie osiągalnego i subiektywnie pewnego rezultatu ludzkiej pracy czy twórczości, mającego postać materialną lub też niematerialną, ale ucieleśnioną na jakimś nośniku. Jednym z kryteriów pozwalających na odróżnienie umowy o dzieło od umowy o świadczenie usług jest również możliwość poddania umówionego rezultatu (dzieła) sprawdzianowi na istnienie wad fizycznych.

Mając na uwadze przedstawioną charakterystykę tych dwóch rodzajów umów, treści postanowień umowy łączącej płatnika z K. A. oraz opisanego w zeznaniach przez świadka K. N. sposobu wykonywania pracy przez zainteresowanego, zdaniem Sądu Apelacyjnego nie może budzić żadnych wątpliwości, że zawarta umowa wykazywała w przeważającym stopniu cechy umowy o świadczenie usług, nie zaś umowy o dzieło.

Z treści umowy zawartej przez płatnika z zainteresowanym, a także zeznań złożonych przez K. N., nie wynika, aby płatnik z góry umawiał się z zainteresowanym na wykonanie określonego przedmiotu i za określone wynagrodzenie.

Bezspornie przedmiotem umowy z dnia 5 października 2009 roku łączącej płatnika z K. A. były typowe prace murarskie, a więc czynności podejmowane w procesie budowlanym. Rezultat pracy zainteresowanego, który nie miał charakteru zindywidualizowanego niewątpliwie więc sprzeciwiał się naturze umowy o dzieło. Jego czynności nie prowadziły do stworzenia żadnego nowego, unikatowego wytworu o zindywidualizowanych cechach, o właściwościach określonych w umowie przy użyciu obiektywnych jednostek metrycznych czy parametrów technicznych, a jedynie do przygotowania określonych elementów w miejscu oznaczonym w umowie według określonego schematu i na określonym metrażu, które przyczyniały się w dalszym etapie do postępów w procesie budowlanym.

Praca zainteresowanego sprowadzała się do postawienia muru/ścianki z bloczków Silka/Orth o określonej powierzchni, była to zatem praca pozbawiona jakiegokolwiek innowacyjnej myśli, elementu własnej twórczości, co jest cechą wyróżniającą umowę o dzieło. Podkreślić należy, że wytwór pracy nie został przez strony wyraźnie określony w umowie, lecz każdorazowo mógł być on szczegółowo oznaczony przez płatnika dopiero w momencie udzielenia indywidualnego zlecenia, co w świetle przedstawionych powyżej rozważań jest właściwe dla umowy o świadczenie usług, a nie umowy o dzieło.

Czynności te jakkolwiek miały prowadzić do rezultatu w postaci wykonania elementów stanów surowych i powstania zbrojenia budynku, w żadnym razie nie są charakterystyczne dla umowy o dzieło, bowiem wynikają one z pewnych powtarzalnych prac, nie wymagających cech indywidualizacji, a raczej staranności działania. Praca zainteresowanego miała być wykonywana w określonym przez zamawiającego miejscu i w żadnej mierze nie zależały od inwencji wykonawcy. W tym przypadku trudno byłoby też sprawdzić czy w owocu pracy zainteresowanego nie ma jakiś wad fizycznych. Stąd też wniosek, że umowa o wykonywanie takiej czynności jak wykonywanie zbrojenia, to wyraźnie umowa o świadczenie usług. Wykonanie czynności w ramach łączącego stosunku zobowiązaniowego nie wykazywało wymogu zachowania samodzielności w wytwarzaniu produktów finalnych, produkty były jedynie zbierane w sposób ciągły, według określonego schematu, a osoba wykonująca te czynności była zobowiązana jedynie do starannego działania.

Zawarta pomiędzy stronami umowa z dnia 5 października 2009 roku nie przewidywała zatem określonego rezultatu, w postaci zindywidualizowanego dzieła w rozumieniu przepisów kodeksu cywilnego. Umówiona praca sprowadzała się do wykonywania powtarzalnych, odtwórczych czynności, wykonywanych ściśle i zgodnie z poleceniem płatnika. Nie można przy tym pomijać, że zamawiającym prace było Przedsiębiorstwo Budowlane, zajmujące się budową mieszkań i w tym celu spółka zatrudnia pracowników na podstawie umów o pracę oraz umów cywilnoprawnych, w tym umów zlecenia i umów o dzieło. Niezakwestionowana pozostała okoliczność, że na placu budowy oprócz pracowników byli obecni kierownicy budowy oraz kierownicy robót, tzw. kadra nadzoru. Również, w toku postępowania przed organem rentowym świadek T. C., zatrudniony u płatnika jako specjalista do spraw organizacyjno-prawnych podał, że nadzór nad osobami wykonującymi umowy o dzieło sprawuje kierownik budowy, który w razie potrzeby udzielał wskazówek co do wykonywanych prac oraz wskazywał co, gdzie i kiedy trzeba wykonać. Świadek ten podał również, że w trakcie budowy to kierownik budowy wskazywał wykonawcom technologie wykonawstwa, przekazywał materiały, ewentualnie narzędzia (k. 83-85 akt rentowych).

W świetle powyższych okoliczności Sąd Apelacyjny nie miał wątpliwości, że celem umowy z dnia 5 października 2009 roku było staranne wykonanie określonych prac murarskich, które w ostatecznym rozrachunku miały przyczynić się do finalnego efektu, w postaci powstania budynku. Jak to jednak wynika z treści spornej umowy w chwili jej zawierania zainteresowani nie zobowiązywali się do wykonania jakiegokolwiek ściśle określonego dzieła. W dacie podpisywania umowy strony nie uzgodniły produktu finalnego (nie określiły dzieła), określiły jedynie rodzaj czynności i czas przez jaki miały te czynności trwać. Cena uzależniona była zaś od rodzaju pracy. Wbrew stanowisku apelującego umowa z zainteresowanym nie zawierała zobowiązania do wykonania jakichkolwiek określonych, zindywidualizowanych prac, o szczególnych parametrach, właściwościach, w tym uzależnionych od inwencji twórczej wykonawcy.

Dodatkowo termin zawartej umów (skończenie robót murarskich na budowach płatnika) oraz sposób płatności świadczą, że czynności podejmowane przez K. A. miały charakter świadczenia usług, a nie wykonania dzieła.

Nie można także pomijać i tego, na co zresztą słusznie wskazał Sąd Okręgowy, że zainteresowany świadcząc pracę na podstawie umowy z dnia 5 października 2009 roku wykonywał czynności należące do prac wykonywanych w ramach nawiązanego wcześniej ze spółką stosunku pracy. Z tego można wnioskować, iż w rzeczywistości charakter działań podejmowanych przez K. A. nie różnił się typowych czynności wykonywanych przez murarzy, w związku z czym, nie prowadził do pozostania konkretnego, indywidualnego rezultatu.

Reasumując, na podstawie bezspornych okoliczności faktycznych Sąd Okręgowy nie naruszył prawa materialnego uznając, że strony tj. płatnika oraz zainteresowanego nie łączyła umowa o dzieło. Sąd pierwszej instancji prawidłowo wywiódł taki wniosek dokonując trafnej interpretacji art. 627 k.c. oraz o przepisów dotyczących umowy zlecenia i umów o świadczenie usług.

Umowa o dzieło jest umową konsensualną, dwustronnie zobowiązującą, wzajemną i odpłatną, a jej zawarcie następuje zgodnie z ogólnymi zasadami dotyczącymi umów. W wypadku tej umowy niezbędne jest, aby starania przyjmującego zamówienie doprowadziły w przyszłości do konkretnego, indywidualnie oznaczonego rezultatu, jako koniecznego do osiągnięcia. Wykonywanie dzieła, zatem osiągnięcie zindywidualizowanego rezultatu co do zasady łączyć należy z konkretnymi cechami wykonawcy. Dzieło winno mieć charakter indywidualny i trwały. Wykonywanie czynności wynikających z zawartych umów nie prowadziło do powstania konkretnych dzieł (czyli rezultatu dotychczas nie występującego w tym zakresie, dopiero powstałego), nie ma też charakteru indywidualnego i trwałego. Osoba przyjmująca dzieło do wykonania nie podejmuje się więc wykonywania określonych czynności – jak to miało miejsce w przypadku zainteresowanego – ale zobowiązuje się uzyskać konkretny rezultat czy to materialny, czy też niematerialny. W sprawie tej płatnikowi zależało na starannym wykonaniu powtarzalnych, ciągłych czynności, nie zaś na uzyskaniu zindywidualizowanego wytworu. Wykonywane prace należały więc do konkretnych powtarzających się czynności wykonywanych w różnych odstępach czasu, a więc doraźnie i w miarę potrzeb, co jest charakterystyczne dla umowy o świadczenie usług, jako umowy starannego działania.

Powyższe ustalenia i rozważania prowadzą do wniosku, że pomiędzy K. A., a spółką w spornym okresie doszło do zawarcia umowy o świadczenie usług. Ten stosunek obligacyjny uzasadniał natomiast objęcie zainteresowanego ubezpieczeniami emerytalnym, rentowymi i wypadkowym zgodnie z art. 6 ust. 1 pkt 4 oraz art. 12 ust. 1 ustawy systemowej, a w konsekwencji także obowiązek uiszczenia przez płatnika składek na Fundusz Pracy oraz Fundusz Gwarantowanych Świadczeń Pracowniczych za okresy wskazane w decyzjach, na podstawie art. 104 ust. 1 pkt. 1 lit. c ustawy z dnia 20 kwietnia 2004 r. o promocji zatrudnienia i instytucjach rynku pracy i art. 9 ustawy z dnia 13 lipca 2006 r. o ochronie roszczeń pracowniczych w razie niewypłacalności pracodawcy. Sądu Okręgowego okazał się prawidłowy, zaś zarzuty apelacji nie zasługiwały na uwzględnienie.

Mając na uwadze powyższe, Sąd Apelacyjny na podstawie art. 385 k.p.c. apelację płatnika oddalił jako bezzasadną.

O kosztach postępowania apelacyjnego, Sąd Apelacyjny orzekł na podstawie przepisu art. 98 § 1 k.p.c. zgodnie, z którym strona przegrywająca sprawę obowiązana jest zwrócić przeciwnikowi na jego żądanie koszty niezbędne do celowego dochodzenia praw i celowej obrony (koszty procesu), przy czym Sąd rozstrzyga o kosztach w każdym orzeczeniu kończącym sprawę w instancji (art. 108 § 1 k.p.c.). Do celowych kosztów postępowania organu rentowego należy koszt ustanowienia zastępstwa procesowego w wysokości wynikającej z -§ 11 ust. 2 i § 12 ust. 1 pkt 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego ustanowionego z urzędu (Dz. U. nr 163, 1349 ze zm.).

SSA Romana Mrotek SSA Zofia Rybicka – Szkibiel SSA Anna Polak